

Albertyna Dembska

Chrestomatia
monastycznych
tekstów
koptyjskich

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna



DIALOG 

ALBERTYNA DEMBSKA

CHRESTOMATIA
MONASTYCZNYCH
TEKSTÓW
KOPTYJSKICH

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie

DIALOG 

Redakcja: WŁADYSŁAW ŻAKOWSKI
Projekt okładki: ANNA GOGOLEWSKA
Skład, łamanie: WEMA Wydawnictwo-Poligrafia Sp. z o.o. www.wp-wema.pl

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie DIALOG

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2014

ISBN e-pub 978-83-8002-063-4

ISBN mobi 978-83-8002-067-2

Wydawnictwo Akademickie DIALOG
00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218
tel./faks (+48 22) 620 87 03
e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl
WWW: www.wydawnictwodialog.pl

Konwersja: [eLitera s.c.](http://eLitera.s.c.)

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Spis treści

Karta redakcyjna

Wstęp

Ślubowanie kandydata do stanu mniszego

Postawa mnicha

Apoftegmaty z kolekcji w Neapolu

Apoftegmaty z kolekcji w Wiedniu

Apoftegmaty z kolekcji w Londynie

Apoftegmaty z kolekcji w Paryżu

Apoftegmaty z kolekcji w Wenecji

Apoftegmaty z kolekcji w Moskwie

Przykazania (Praecepta)

Przykazania i Postanowienia (Praecepta et Instituta)

Katecheza I

Katecheza II

Literatura

Wykaz skrótów

Przypisy

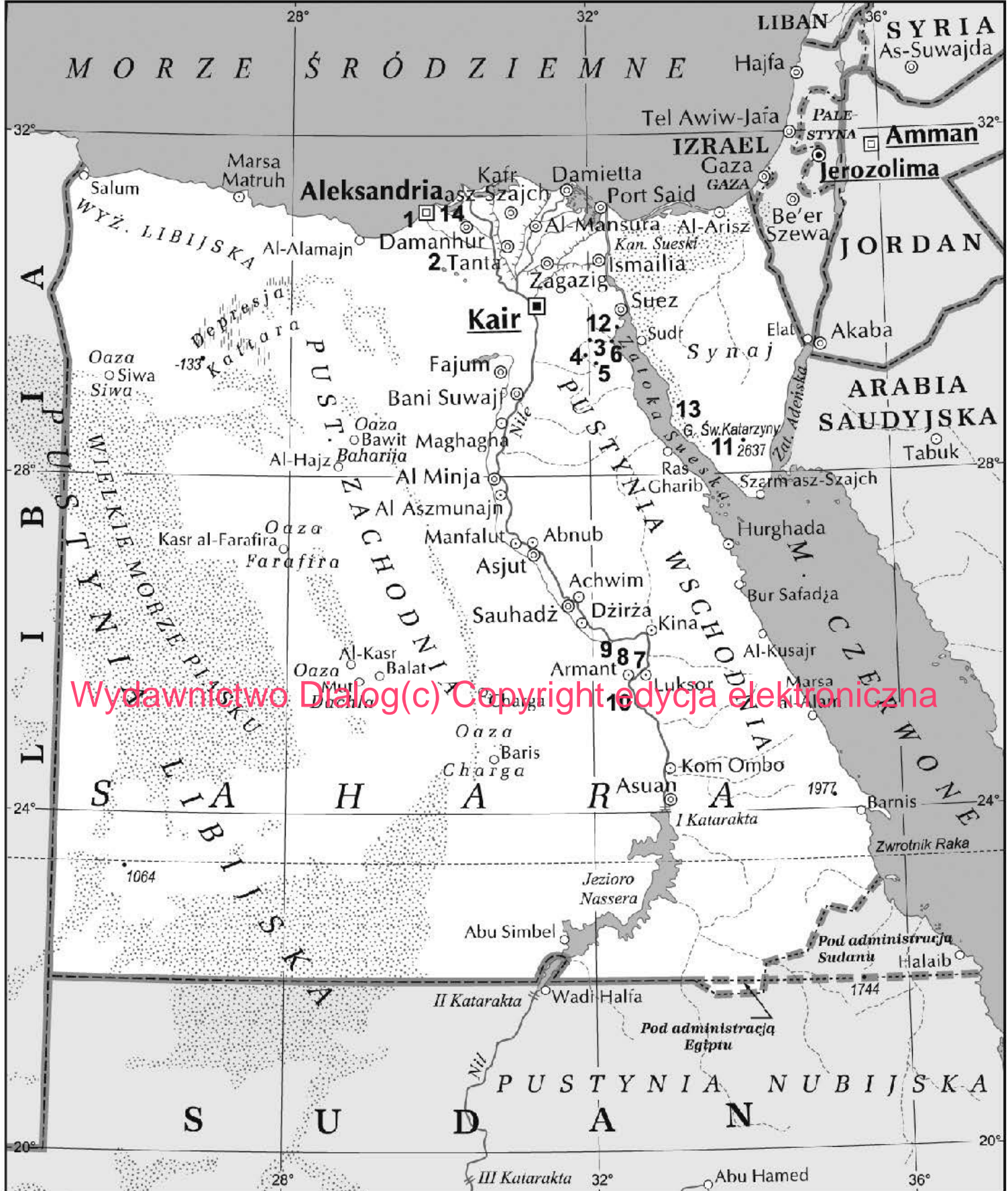
Informacje o wydawnictwie

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna



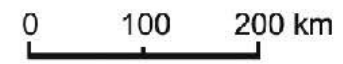
Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Kodeks koptyjski



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

E G I P T
M I S R



Mapa Egiptu, objaśnienia numeracji:

1. Enaton, ar. Deir Az-Zuqâg,
2. Wadi an-Natron, a) Cele, ar. Gebel Khasm al-Qaud, b) Szieta, ar. Al-Askit,
3. Zgromadzenie Św. Antoniego,
4. eremy, a) Pispir,
5. eremy,
6. Wadi al-Araba,
7. Dzeme, a) Dair al-Medina, b) Dair al-Bahari,
8. pozostałości osadnictwa monastycznego,
 - a) ok. 2 km. na płd. zachód, klasztor Św. Bidaby,
 - b) miasteczko Hu ponad 1 km w kierunku Nag Hammadi,
 - c) klasztor Św. Menasa na płd. od Hu,
 - d) Basr as-Sayad,
 - e) Pbou, ar. Faw al-Qibli, ruiny bazyliki Św. Pachoma, Tabennesi,
9. Nag Hammadi,
10. Esna,
11. Klasztor Św. Katarzyny,
12. Klyasma,
13. Faran, ar. Fârûn,
14. Rakote.

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna



WSTĘP

Chryścianizacja cesarstwa rzymskiego, w skład którego, po bitwie pod Akcjum w 30 r. p.n.e., wszedł Egipt, dotarła do wielkich ośrodków miejskich tego kraju, jeszcze przed końcem I w. n.e.^[1]. W owym czasie ciągle żywa tradycja lokalna łączyła powstanie Kościoła w Aleksandrii z misyjną działalnością św. Marka Ewangelisty, ucznia św. Piotra; jemu to bowiem przypisuje się założenie w tym mieście pierwszego biskupstwa^[2].

Chrześcijaństwo jednak w Aleksandrii rozwijało się bardzo powoli, wielu bowiem wyznawców nowej wiary oddawało jednocześnie hołd bóstwom staroegipskim, głównie Serapisowi, którego świątynia uległa zniszczeniu na polecenie patriarchy Teofila dopiero w 391 roku. Dalszy rozwój chrześcijaństwa w tym mieście można zaobserwować za czasów panowania Septymiusza Sewera (193–211 r.), mimo wydanego w 202 r. edyktu zakazującego prozelityzmu. W niemałym stopniu przyczyniła się do tego miejska szkoła katechetyczna i działający w niej tacy uczeni jak Klemens (zm. ok. 212 r.) czy Orygenes (ok. 185–254 r.), którzy jednak musieli opuścić Aleksandrię z powodu represji skierowanych przeciwko tej szkole^[3].

Już u zarania chrześcijaństwa pojawiają się w Egipcie wierni, którzy oceniając negatywnie wartości życia doczesnego, uciekają od świata i znajdują schronienie w jaskiniach skalnej skarpy Pustyni Wschodniej (Arabskiej), na granicy pól uprawnych ciągnących się wzdłuż doliny Nilu, czy w pobliżu jezior sodowych w północno-zachodniej delcie. Rozdawszy swoje mienie potrzebującym, stosując ascetyczne praktyki pomagające im walczyć z szatanem, jego działaniem oraz wszelkim złem, i oddając się kontemplacji, a także ustawicznie modląc się, dążą do osiągnięcia ideału doskonałości chrześcijańskiej^[4].

Liczba ascetów zamieszkujących pustynię, krańce oazy al-Fajum czy opustoszałe wsie szybko się powiększała. Wielu z nich przebywając tam żyło w samotności, inni eremici zaś zaczęli prowadzić wspólne życie, zachowując przy tym czystość, ubóstwo, umartwianie się i wspólną modlitwę. Najczęściej miało to miejsce tam, gdzie sława mistrza duchowego, zwanego apą, przyciągała wielu jego zwolenników. Do rozwoju tej formy życia ascetycznego, w niemałej mierze, przyczyniła się działalność Antoniego, mnicha egipskiego, który ok. 270 r. rozpoczął życie pustelnicze w pobliżu rodzinnej wioski, tocząc słynne walki z szatanem. Po piętnastu latach powędrował nieco w głąb Pustyni Arabskiej, w okolice opuszczonej fortecy Pispir^[5] i tam, mieszkając w jaskini, głosił nauki, zachęcając do poznania siebie oraz do walki ze złymi skłonnościami. Wkrótce do tego słynnego kaznodziei dołączyli uczniowie, by słuchać jego nauk; jeden z nich, o imieniu Amon (zm. ok. 350 r.), i dwaj o imieniu Makary zawędrowali

następnie do Nitrii^[6] i na tamtym terenie założyli pierwszą osadę dla eremitów^[7]. Do uduchowionego anachorety, jakim był Antoni, mimo iż przebywał daleko od ludzkich osad, nie zważając na trudną i niebezpieczną wędrówkę, cały czas przybywało wielu pątników, chcąc umocnić się w wierze. Jednak Antoni, szukając samotności, opuścił swą celę i schronił się w jednej z jaskiń na górze Klyzma^[8], w pobliżu Morza Czerwonego, by z pomocą Bożą dalej zмагаć się ze złem. I do tych bezludnych stron też przybywały rzesze wiernych oraz uczniów, którzy zasiedlali pobliskie jaskinie, tworząc nowe osady zamieszkałe tylko przez mnichów. Z biegiem czasu, w tych to częstokroć spontanicznie powstających koloniach, zaczęły tworzyć się pierwsze formy życia zakonnego^[9].

Tej najstarszej formie życia poświęconego Bogu oddawały się także kobiety. Prawdopodobnie już w II w. n. e. kobiety, dziewice tworzą luźne wspólnoty niepodporządkowane żadnej regule zakonnej. Dziewice te, ze względu na specyficzną sytuację kobiet w ówczesnym społeczeństwie, gromadziły się najczęściej w miastach lub na skraju zamieszkanego terenu^[10].

Przyjmuje się, że pierwszym organizatorem wspólnotowego życia mnichów był Pachom^[11] (ok. 287–346 r.), znany w piśmiennictwie polskim jako Pachomiusz. Był on też twórcą pierwszych reguł dotyczących wspólnego życia w klasztorze.

Pachom pochodzący z Górnego Egiptu, z okolic Esny, już jako wojownik rzymski zetknął się z chrześcijanami, których tryb życia i głoszone wśród nich nauki wywarły na niego tak wielki wpływ, że wyrzucił się dawnej wiary. Na skraju miasteczka Szenees^[12] rozpoczął żywot anachorety, pod kierunkiem św. Palemona. Następnie opuścił swojego mistrza i przeniósł się na północ, w pobliże miejscowości Tabennesi^[13], gdzie założył, po raz pierwszy, klasztor dla mnichów; cele mnichów otoczone były murem, w którym znajdowała się niewielka, niska furta. Przekraczając ją, kandydaci do wspólnego życia w tym klasztorze, zwanym po koptyjsku także „domem”^[14], zdawali sobie sprawę, że pozostając tu muszą podporządkować się ustalonym przez Pachoma zasadom i prowadzić zgodny z nimi tryb życia, w którym nie małą rolę odgrywała praca, oraz rygorystycznie przestrzegać nakazów religijnych, opartych na Biblii. To właśnie Biblia, jak i pozostałe różnorodne piśmiennictwo monastyczne miały pobudzić każdego mnicha do ćwiczenia się w różnych aspektach cnót chrześcijańskich.

Pachom założył dziewięć klasztorów: siedem męskich i dwa żeńskie. Niedaleko Tabennesi, trzy kilometry na północ od tego miasta, w miejscowości Pbou^[15], zdecydował się utworzyć monastyr, który miał spełniać rolę domu-matki dla założonych w owym czasie Zgromadzeń. Tam znajdowała się cała administracja i tam, gdy zamieszkał, kierował pozostałymi pobliskimi klasztorami^[16].

Po Pachomie została niewielka spuścizna piśmiennicza. Wśród niej najważniejsze dzieło to nazwane po łacinie *Regulae* (Reguły)^[17]. Do naszych czasów tekst koptyjski tego dzieła zachował się jedynie w fragmentach. Hieronim, kapłan, egzegeta, który w 404 r. przełożył cały zbiór na łacinę, te zachowane fragmenty koptyjskie nazwał *Praecepta* (Przykazania) i *Praecepta et Instituta* (Przykazania i Postanowienia). W Przykazaniach zwrócono uwagę na nałożony na

mnichów obowiązek odmawiania codziennie modlitwy wieczornej i innych oraz sześciu modlitw, które należało odmawiać w każdym pachomiańskim klasztorze. Natomiast Przykazania i Postanowienia zawierają wskazówki dla przełożonego klasztoru, kiedy podległy mu klasztor sprawował pieczę nad całym Zgromadzeniem.

Autorstwa Pachoma są też dwie katechezy. Zachowana w całości nosi następujący tytuł: *Katecheza, którą wygłosił nasz święty wśród ojców, ze wszech miar czcigodny Pachom, archimandryta*. W tej to katechezie, pełnej odwołań do Biblii i cytatów biblijnych, autor wskazuje mnichom właściwą drogę życia i bogobojnego pobytu w klasztorze. Natomiast w drugiej nauce, której zachował się niewielki fragment, zatytułowanej *Katecheza z okazji sześciu dni Paschy*, zachęca autor do uroczystego obchodzenia tego święta.

Wiele wiadomości o początkach monastycyzmu w Egipcie, jak i ich twórcach czerpiemy z licznych tekstów koptyjskich powstających jednocześnie z zaistniałymi faktami lub nieco od nich późniejszych. Wśród dosyć bogatego piśmiennictwa koptyjskiego, jakie zachowało się do naszych czasów, znajdujemy opowiadania hagiograficzne, wspomniane już reguły życia zakonnego, żywoty świętych, kazania, hymny i *theotokie*, tzw. teksty gnostyckie oraz manichejskie, a także dzieła o charakterze świeckim. Są tam też zbiory apoftegmatów, pouczeń w formie zwięzłych wypowiedzi, kierowanych zazwyczaj do wstępujących do stanu mniszego. Ich celem jest umocnienie mnichów w wierze, wskazanie im, jak należy się zachować w różnych sytuacjach, by nie ulegać nadmiernym wpływom świeckim i osiągnąć zbawienie.

Te krótkie utwory piśmiennictwa koptyjskiego, jakimi są apoftegmaty, cechuje wielka prostota stylu: zbudowane są zazwyczaj z pytania i odpowiedzi w formie zdania lub dłuższej wypowiedzi „starca”, doświadczonego ojca duchowego. Niektóre z apoftegmatów zawierają też krótkie umoralniające opowiadania. Uważa się, że ich autorami byli charyzmatyczni pustelnicy, wykazujący potrzebę notowania przeżyć i przemyśleń. Wskazują na to, wydaje się, imiona własne, częstokroć poprzedzające treść tych umoralniających wypowiedzi. Z biegiem czasu zaczęto układać je w zbiory, według treści, tworząc zbiory systematyczne – lub imion osób, którym przypisywano ich autorstwo – kolekcja imienna^[18].

Mimo zwartej budowy w utworach tych często można znaleźć fragmenty ówczesnej rzeczywistości: miejsce w niej mieszkańców klasztorów i pustelni oraz stosunek mnichów do otaczającej ich społeczności. Dlatego pozwalają one, choć częściowo, uzupełnić obraz życia społeczeństwa egipskiego w czasach późnej starożytności.

Apoftegmaty zapisywano po grecku, w języku, jakim mówiono w dużych miastach w Egipcie. Posługiwano się nim również początkowo w Kościele oraz w największych skupiskach życia monastycznego Egiptu, w południowo-zachodniej delcie, w Celach^[19], Nitrii i Sketis^[20]. Kiedy jednak chrystianizacja ogarnęła cały kraj i dotarła do prostych mieszkańców wsi i niewielkich osiedli, których mieszkańcy posługiwali się jedynie rodzimym językiem egipskim, zaniechano używania języka greckiego. Dlatego też wiele tekstów greckich, a wśród nich i apoftegmaty, przełożono na język koptyjski, będący ostatnim stadium rozwoju języka egipskiego.

Tłumaczeniem apoftegmatów na język koptyjski zajmowali się pracujący w skryptoriach zakonnych mnisi, których znajomość greki, jak i dialektów literackiego języka koptyjskiego nie zawsze była doskonała. Dlatego najczęściej przekazywany ustnie tekst był zapisywany, a następnie tłumaczony, ulegał ciągłym zmianom i zniekształceniom; jego treść często odbiegała od archetypu, a dalsze kopie stawały się coraz mniej zrozumiałe. Jako przykład mogą służyć choćby wypowiedzi starców w formie sentencji podsumowującej treść całej wypowiedzi i zawierającej analizę czy opis przeżyć własnych albo cudzych. Często też bywają opuszczone poszczególne wyrazy w zdaniu, którego treści trzeba się domyślać. Spotkać można również powtórzenie tego samego zdania. Stąd tłumaczenie polskie wielu apoftegmatów koptyjskich odbiega, a czasami znacznie różni się od tekstu tego samego apoftegmatu zachowanego w języku greckim.

Niniejsza praca zawiera tłumaczenia apoftegmatów skopiowanych na karty kodeksów koptyjskich, przechowywanych obecnie w kolekcjach w Neapolu, Wiedniu, Londynie, Paryżu oraz w Wenecji. Zebrał je Marius Chaîne ^[21], opat cystersów w Haute-Garonne. Do tego zbioru dołączono apoftegmaty skopiowane na pięciu kartach pergaminowych, przechowywanych obecnie w Państwowym Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie ^[22]. Dołączono do nich także zachowane reguły klasztorne, autorstwa Pachoma, oraz dwie jego katechezy. Spisano je w jednym z dialektów języka koptyjskiego, górnoegipskim dialekcie saidzkim.

Kończąc ten krótki wstęp pragnę wyrazić głęboką wdzięczność redaktorce, pani mgr Zofii Skulimowskiej, pierwszej czytelnice przekładu nie tylko apoftegmatów, ale i pozostałych tekstów przetłumaczonych tu z języka koptyjskiego na język polski. Ona była tą, która wskazywała niezrozumiałe fragmenty tekstu, istotne błędy i sugerowała słuszne poprawki oraz uzupełnienia. Bez jej życzliwej i bezinteresownej pomocy tłumaczenie to nie przybrałoby takiej szaty słownej.

Moje gorące podziękowanie kieruję też do pana mgr inż. Leszka M. Szczudłowskiego, którego dziełem jest opracowanie edytorskie pracy.





Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Ręczny krzyż koptyjski



POSTAWA MNICHA

[...] okryty wstydem, stara się żyć. Oczy ma spuszczone,
a jego dusza cały czas przebywa w niebie.
Niech unika sporów.
Niech będzie posłuszny dobru.
Niech cierpi, wykonując wszystko własnymi rękami.
Niech wspomina swój koniec.
Niech cały czas raduje się nadzieją. Powinien bezustannie
modlić się, aby otrzymał łaskę we wszystkim.
Niech znosi cierpienie.
Niech korzy się przed każdym.
Niech chroni swe serce wszelkimi sposobami od wszystkich
plugawych myśli.
Niech nienawidzi wynoszenia się, tego, czego nienawidzi Bóg.
Niech będzie rozważny we wszystkim.
Niech odwraca oczy od ciała.
Niech żyje cały czas we wstrzeźliwości.
Niech je tylko z głodu.
Niech gromadzi sobie swój skarb w niebie przez okazywanie
miłosierdzia.
Niech przyodziewa swą szatę w potrzebie.
Niech co dzień stale zastanawia się nad tym, co będzie robić
każdego dnia.
Niech też nie hoduje żadnego zwierzęcia.
Niech nie ugania się za marnym żywotem
i za prowadzącymi życie rozwiązłe, lecz niech naśladuje
żywot swoich świętych ojców.
Niech przebywa z tymi, dla których milczenie jest cnotą.
Niech nie szkodzi nikomu^[23].
Niech cierpi z tymi, którzy upadli, i niech bardzo użala się nad nimi.
Niech nie potępia tych, którzy grzeszą, ani też nie gniewa się na nich. Wskazane, by on sam nie
błuznił, i niech wyznaje swoje grzechy przed Bogiem i ludźmi.
Niech poucza nieświadomych.
Niech pociesza strapionych.

Niech posługuje chorym.

Niech podąża do stóp świętych.

Niech troszczy się o przebywanie w samotności i o solidarność z braćmi.

Niech czyni pokój ze swymi prawymi w wierze.

Niech unika wszystkich heretyków i ich wypowiedzi.

Ten, kto tak postępuje, jest mnichem. [269]



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna



APOFTEGMATY Z KOLEKCJI W NEAPOLU (B.N., I.B. 17/484)

Starzec powiedział: „Są trzy rzeczy, które otaczane szacunkiem przez mnichów, zmuszają nas, byśmy szukali ich z bojaźnią, trwogą i radością ducha. Oto one: uczestnictwo w świętej Tajemnicy i braterstwo stołu, i naczynie z wodą do obmywania w nim nóg braciom”. [214]

Starzec przytoczył także inny podobny przykład, mówiąc: „Był słynny starzec – jasnowidz; zdarzyło się, że musiał on jeść z wieloma braćmi. A kiedy jedli, uduchowiony starzec spojrział na siedzących za stołem: wydało mu się, że zobaczył, iż niektórzy jedli miód, niektórzy jedli chleb, niektórzy zaś jedli gnój. I zdziwił się w swym sercu. Poprosił Boga tymi słowami: „Panie, wyjaw mi tę tajemnicę. Jednakowe pożywienie było przed wszystkimi. Kiedy bracia jedli, jednak coś było inaczej: niektórzy jedli miód, niektórzy chleb, a niektórzy zaś gnój”. Dał się słyszeć głos z wysokości: „Ci, którzy jedzą miód, ci siedzą przy stole w bojaźni i trwodze i radości ducha. Modlą się bezustannie, a ich modlitwa unosi się jak kadzidło przed Bogiem. Dlatego jedzą miód. Ci zaś, którzy jedzą chleb, to ci, którzy doznają łaski Boga, doznają jej jako dar Bożej dobroci. Ci zaś, co jedzą gnój, to niezadowoleni, którzy grymaszą: »To dobre, a to złe«”^[75]. Nie można przecież postępować w ten sposób, a co więcej mnich powinien oddawać cześć Bogu i słać do Pana dziękczynienia, aby wypełnił On nasze serce tym, co zostało powiedziane: „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie innego, wszystko na chwałę Boga czyńcie”^[76]. [215]

Apa Dulos, uczeń apy Besariona powiedział: „Szliśmy brzegiem morza, a ja byłem spragniony. Zwróciłem się więc do apy Besariona: »Mój ojcie, bardzo mi się chce pić«”.

Starzec więc pomodlił się, a następnie odezwał się do mnie: „Napij się wody morskiej”. I woda stała się słodka. Zatem napiłem się i nalałem trochę wody do naczynia, które miałem w ręku, mówiąc: „Abym nie był spragniony”. Starzec zaś, kiedy to zobaczył, zapytał mnie: „Dlaczego nalałeś wody?” Odpowiedziałem: „Wybacz mi, dlatego że bym nie był tu znowu spragniony”. Starzec powiedział mi: „Bóg jest tu, Bóg jest tam”. [216]

Innym zaś razem spotkała starca inna przygoda. Pomodlił się i następnie przeszedł rzekę, którą nazywają Mającą Złoto albo Złotopłynną. Potem doszedł do mych drzwi, co zdziwiło

mnie; pokłoniłem się mu i zapytałem: „Co czułeś w nogach, wędrując po wodzie?” Starzec rzekł: „Czułem, że woda doszła do moich kolan i że podłoże było twarde”. [217]

Kiedyś poszliśmy do jeszcze jednego starca. Słońce chyliło się ku zachodowi. Wówczas jeden z nas, mnichów, kiedy do niego szliśmy, pomodlił się tymi słowy: „Proszę Cię, Panie, niech słońce zatrzyma się, aż dotrzemy do Twego sługi”. I tak się stało. [218]

Pewnego razu przyszedł do Szieta człowiek opętany przez szatana. Mnisi modlili się za niego w kościele, szatan jednak nie wychodził; był on bowiem bardzo uparty. Wówczas kapłani powiedzieli: „Co mamy zrobić temu szatanowi? Nikt nie będzie w stanie wyrzucić go poza apą Besarionem. A jeśli będziemy prosić apę, by przybył z powodu szatana, ten nie przyjdzie do kościoła”.

Zróbmy zatem tak. Gdy apa Besarion przyjdzie do kościoła, przed wszystkimi, spowodujmy ażeby przyszedł też opętany. Kiedy ten już tam będzie, niech siądzie na swym miejscu. A kiedy ukaże się apa, wtedy zaczniemy się modlić. A potem powiemy: „Apo, chodź do tego brata”. I tak mnisi postąpili.

Rankiem więc, kiedy przyszedł starzec, stanęli do modlitwy i powiedzieli opętanemu: „Zabieraj się do wyjścia, szatanie”. I w tej chwili szatan opuścił opętanego. Natychmiast ów człowiek wyzdrowiał. [219]

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Starcy powiedzieli apie Eliaszowi w Egipcie o apie Agatonie: „To jest dobry brat”. Apa Eliasz odezwał się: „Dobry jak jego pokolenie”. Starcy na to: „A jak to się ma do dawnych pokoleń?” Apa Eliasz odpowiedział: „Powiedziałem wam, że jest dobry jak jego pokolenie, lecz nie jak dawne pokolenia. Zobaczyłem człowieka w Szieta, który był w mocy zatrzymać słońce na niebie, tak jak uczynił to Jozue, syn Nuna”^[77]. Kiedy starcy o tym usłyszeli, zdziwili się bardzo i oddali chwałę Bogu. [220]

Kobieta miała chore piersi. Nazywają to kalichilomą. Usłyszała o apie Longinie; szukała spotkania z nim, przebywającym w klasztorze w Rakote, odległym o dziewięć mil. Mimo to kobieta nie ustawała w poszukiwaniu apy Longina.

Zdarzyło się raz, że znalazła go siedzącego nad brzegiem morza. Powiedziała do niego: „Apo, sługo Boży, Longinie, gdzie jesteś?” Nie wiedziała jednak, że to był on. Longin więc powiedział jej: „Czego chcesz? Nie ma tu tego, którego szukasz. Nie idź do niego. Ten, którego szukasz, jest obok ciebie”. Kobieta natychmiast opowiedziała o chorobie, na którą cierpiała. Starzec zaś, kiedy zasłoniła chore miejsce, powiedział jej: „Idź, Bóg bowiem uzdrowił Longina, uzdrowi też i ciebie”. Kobieta odeszła, wierząc słowom. I w tej chwili wyzdrowiała. Następnie opowiedziała o tym wielu znajomym. Dowiedziała się o cechach starca. Oni potwierdzili też jej, że to on był apą Longinem. [221]

Jacyś ludzie przyprowadzili apie Longinowi człowieka opętanego przez szatana. On wówczas powiedział: „Ja nie mam siły pomóc wam, ale idźcie do apy Zenona”.

Kiedy apa Zenon modlił się, wtedy szatan bardzo go przestraszył. Pobiegł za starcem i wykrzyknął: „Pewnie myślisz, że wyszedłem z twego powodu! Przecież tutaj apa Longin modli się i on mnie prześladowuje. Jego modlitwa pozostawia piętno. Dlatego wyszedłem. Czyż o tym nie wiesz?” [222]

Opowiadano o apie Makarym Wielkim: Wyszedł ze Szieta, dźwigając wiele koszy. Zmęczył się, usiadł i pomodlił się tymi słowami: „Boże, Ty wiesz, że nie mam siły”. I w tej chwili znalazł się nad rzeką. [223]

W Egipcie był pewien człowiek, który miał sparaliżowanego syna. Przyniósł go do celi apy Makarego, położył płaczącego przed drzwiami i odszedł. Starzec, kiedy wyjrzał, zobaczył małego płaczącego chłopca i zapytał go: „Kto przyniósł cię tutaj?” Chłopiec wtedy odpowiedział: „Mój ojciec, on mnie przyniósł. Pozostawił mnie i poszedł”. Starzec mu powiedział: „Zacznij biec, abyś go dogonił”. I w tej chwili chłopiec wyzdrowiał. Zaczął doganiać swego ojca. W ten to sposób obaj powrócili do swego domu, radując się. [224]

Apa Dżidżoj opowiadał: Pewnego razu przebywałem w Szieta z apą Makarym. Poszliśmy i w siedmiu braci zeliśmy zboże. I oto płakała wdowa, zbierając za nami kłosa. Płacząc, nie przestawała pracować. Starzec więc zawołał przełożonego żniwiarzy. Zapytał go: „Czemu ona, ta starucha, tak płacze?” Przełożony żniwiarzy odpowiedział mu: „Jeszcze kiedy żył jej mąż, pozostawały przy nim rzeczy należące do jakiegoś człowieka. Mąż jej jednak nagle zmarł, nie mówiąc przedtem, gdzie je położył. Ten, który pozostawił te rzeczy, chciał je odebrać. Ona tych rzeczy nie znalazła. Dlatego ów człowiek chce zabrać ją i jej dzieci, by u niego służyły”. Starzec więc rzekł mu: „Powiedz jej, niech przyjdzie do miejsca, w którym zazwyczaj przebywamy podczas skwaru”. A kiedy kobieta przyszła, starzec zapytał ją: „Czemu płaczesz cały czas?” Ta odrzekła mu: „Zanim zmarł mój mąż, wziął rzeczy jakiegoś człowieka. Nie powiedział przed śmiercią, gdzie je położył”. Starzec odezwał się do kobiety: „Chodź, pokaż nam, gdzie go pochowałaś”. Poszedł z nią wraz z braćmi.

Kiedy przybyli na miejsce, ten sam starzec znowu odezwał się do kobiety: „Idź do swego domu”. Następnie bracia pomodlili się. Wtedy on przywołał zmarłego tymi słowami: „O ty, gdzieś położył mienie tego człowieka?” Zmarły zaś odpowiedział: „Ono jest w moim domu, w nogach mego łóża”. Starzec powiedział mu: „Spoczywaj zatem do dnia zmartwychwstania”. Bracia zobaczyli, że rzeczy leżały w nogach łóża. Starzec rzekł: „To nie stało się z mego powodu – ja przecież jestem niczym – ale z powodu tej wdowy i tych sierot. Bóg to sprawił, On pragnie bowiem bezgrzesznej duszy”.

Starzec udał się do wdowy i powiedział jej, gdzie znajdują się owe rzeczy. Ona więc wzięła je i oddała właścicielowi. Stała się kobietą wolną, razem ze swymi dziećmi.

A ci, którzy słuchali tej opowieści, oddali cześć Bogu. [225]

Opowiadano o apie Makarym, że pewnego razu wędrując do Teremosu [78] znalazł czaszkę. Poruszył ją kijem, a ta przemówiła. Starzec zapytał ją: „Kto ty jesteś?” Odpowiedziała mu: „Ja jestem kapłanem Hellenów, którzy tu przebywali, a ty jesteś Makary, nosiciel Ducha Świętego. Zawsze masz zwyczaj okazywać miłosierdzie potępionym, a oni zazwyczaj doznają wtedy krótkiego wytchnienia”. Apa Makary zapytał czaszkę: „Co to jest wytchnienie?” Ta powiedziała: „Tak jak daleko jest niebu do ziemi, tak daleko jest ogień od nas i od nieba. My jesteśmy w środku ognia. Nikt nie jest w stanie oglądać twarzy drugiego, bo obrócenie jesteśmy do siebie tyłem. Gdy masz zwyczaj modlić się za nas, wtedy każdy widzi twarz drugiego”. Starzec wysłuchał tego i odezwał się: „Niech będzie przeklęty dzień, w którym się narodziłem [79], skoro to jest uwolnienie się od potępienia”. Apa Makary znowu zapytał czaszkę: „Nie ma zatem gorszego potępienia nad to?” Czaszka powiedziała mu: „Wielka kara jest pod nami, poganami”. Starzec na to: „Kto jest pod wami?” Czaszka rzekła: „My nie poznaliśmy Boga, ci litują się nad tymi z nas, którzy poznali Boga. Ci, którzy wyrzekli się Go, są poniżej nas”.

Po tym apa Makary podniósł czaszkę, wykopał w ziemi dół i pogrzebał ją. Poszedł. [226]

Opowiadano o starcu z Szieta, że wyszedł z celi, by udać się do żniw. Bracia też wyszli. Wędrując sami natknęli się na zbójcę – stanęli przed nim.

Jacyś inni bracia też wyszli, pojmali tych pierwszych, ponieważ ci jakoby usmiertlili człowieka. Mówili do nich: „To wy zabiliście człowieka”.

Starzec wędrował z kijem w rękę. Kiedy bracia zobaczyli go, przybiegli z płaczem i powiedzieli: „Pomóż nam, nasz ojciec”. I opowiedzieli mu o tym wydarzeniu. Starzec więc poruszył swoim kijem tego, który zmarł. Spytał: „Ci bracia pobili cię?” Zmarły powiedział: „Nie”. Starzec ponowił pytanie: „Coś zrobił?” On odpowiedział: „My, bracia, walczyliśmy między sobą. To właśnie oni zabili mnie i poszli”. Ludzie bardzo się zdziwili. Starzec zaś pośpieszył, by namoczyć chleby. Miał moc, którą bracia u niego zobaczyli. [227]

Pewnego razu, kiedy apa Milezjusz opuścił miejsce swego pobytu, zobaczył jednego z mnichów, związanego, ponieważ ten dopuścił się zabójstwa. Starzec podszedł do mnicha z pytaniem. Kiedy dowiedział się, że oskarżono go, zapytał tych, którzy go pojmali: „Gdzie jest ten człowiek, którego zabito?” I powiedziano mu, gdzie się on znajduje. Wtedy apa podszedł do owego człowieka, a obecnym rzekł: „Módlcie się wszyscy”. Następnie apa Milezjusz wyciągnął rękę do Boga. Zmarły podniósł się, a starzec zapytał w obecności ich wszystkich: „Powiedz nam, kto cię zabił?” On więc odrzekł: „Kiedy wszedłem do kościoła, dałem swe mienie prezbiterowi. Ów stanął przede mną, zabił mnie i zaniósł je do wielkiego klasztoru. Ja jednak błagam was, odbierzcie to mienie i dajcie je moim dzieciom”. Apa Milezjusz zwrócił się do mówiącego: „Idź, zaśnij, aż Pan przyjdzie i wskrzesi cię”. I w tej chwili on zasnął. [228]

Pewnego razu tłum starców wędrował do apy Poimena. Był wśród nich człowiek, który miał syna z twarzą obróconą do tyłu – było to działanie szatana. Gdy więc jego ojciec zobaczył tłum starców spośród naszych ojców duchowych, wyprowadził swego syna przed klasztor i tam stojąc przy nim, płakał.

Zdarzyło się, że jeden ze starców wyszedł z zabudowań gospodarczych klasztoru i zobaczył owego człowieka. Spytał: „Człowieku, czemu płaczesz?” Ten odpowiedział: „Ja jestem krewnym apy Poimena. A oto dopust Boży dosięgnął małego chłopca. Chcę zaprowadzić go do apy Poimena, lecz obawiam się, że on nie zechce nas widzieć i odprawi mnie z niczym. Kiedy zobaczyłem, że się zbliżacie, ośmieliłem się przyjść. Teraz, jeśli łaska, starcze, ulituj się nad nami. Weź więc tego małego chłopca do klasztoru i módl się za niego”.

Starzec przeto wziął chłopca i wykazał tu swą mądrość. Od razu nie zabrał go do apy Poimena, lecz sam – w obecności chłopca – mówił tym, którzy są braćmi od pacholeństwa: „Zróbcie znak krzyża na tym małym chłopcu”. Prowadził go do wszystkich, aby każdy go przeżegnał. W końcu przyprowadził go także do apy Poimena. Ten jednak nie chciał, aby chłopiec zbliżył się do niego. Starcy przeto prosili apę: „Nasz ojciec, tak jak zrobili to wszyscy bracia, zrób to samo”. Apa Poimen westchnął i zaczął się modlić tymi słowy: „Boże, uzdrów swoje stworzenie, by nie zapanował nad nim nieprzyjaciel”. I kiedy przeżegnał go, oddał małego chłopca jego ojcu. [229]

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki

PRZYPISY

- [1] M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, PIW, Warszawa 1979, s. 38 i nn
- [2] O.F.A. Meinardus, *Christian Egypt Ancient and Modern*, Cairo 1965, s. 4 oraz s. 413; Aziz S. Atiya, *Historia Kościołów Wschodnich*, PAX, Warszawa 1978, s. 22; S. Chauleur, *Histoire des Coptes d'Égypte*, Le Colombe, Paris 1960, s. 11
- [3] M. Simon, *dz. c.*, s. 202
- [4] M. Kanion, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. I *Starożytność*, Unum, Kraków 1993, s. 9–12 oraz 45–55; J. Wierusz Kowalski, *Świat mnichów i zakonów*, Iskry, Warszawa 1972, s. 5 oraz 99 i nn
- [5] Pispir, teren nad Morzem Czerwonym; taką nazwę nadano później tamtemu Zgromadzeniu, zob. E. Amélineau, *La Géographie de l'Égypte à l'époque copte*, Paris 1893, s. 353 i nn.; tu w 370 r. jeden z dwu mnichów o imieniu Poimen spotkał św. Antoniego, zob. Atiya Aziz, *The Coptic Encyclopedia*, Maoniban Publishing Company, New York 1991, t. 6 s. 1983 i n.
- [6] Niewielkie wzgórza położone 14 km. na pld.-zach. od dzisiejszego miasta Damanhur i 40–50 km. na pñ. od obecnej drogi łączącej Aleksandrię z Kairem. Miejsce, gdzie znajdowano nitryt (azotan sodu), por. O. F. A. Meinardus, *dz. c.*, s. 146
- [7] P. de Hénaut, *Manuel d'Histoire de l'Égypte*, Le Caire 1935, s. 176
- [8] Jest to raczej wzniesienie, zob. E. Amélineau, *dz. c.*, s. 131
- [9] M. Kanion, *dz. c.*, s. 21
- [10] M. Kanion, *tamże*, s. 21, 47
- [11] Imię pochodzenia staroegipskiego *ʿlm* „sokół”, *falco peregrinus*, zob. A. Erman H. Grapow, *Wörterbuch der Aegyptischen Sprache*, Akademie-Verlag, Berlin 1957, t. I, s. 226 III
- [12] eg. *n3 šnwt n stḥ* „Akacje Setha”, gr. *χηνοβοσκίου*, ar. Qasr es Sayad, miejscowość w Górnym Egipcie, na prawym brzegu Nilu, między Nag Hammadi i Faw al-Qibli, lub *ḥwt ms n hr s3 zst* „Pałac narodzin Horusa, syna Izydy”, miejscowość położona w IX nomie górnoegipskim, por. W. Gauthier, *Dictionnaire des noms géographiques coptes dans les textes hiéroglyphiques*, Le Caire t. III, s. 70; W. Vycichl, *Dictionnaire étymologique de la langue copte*, Peters, Leuven 1983, s. 266
- [13] eg. *t3 bnrt n zst* „Palmy Izydy”, górnoegipska osada mnichów położona niedaleko pld.- wsch. krańców Pbou, zob. E. Amélineau, *tamże*, s. 470 i nn. Inną etymologię tego toponimu podaje H. Gauthier, *tamże*, t. IV, s. 66, 67 i 123
- [14] Kopt. $\overline{\text{Š}}\overline{\text{I}}$ (eg. *ʿt*) „dom”, „budynek”, „miejsce zamieszkania”, także w znaczeniu: „rodzina”, „służba”, „domownicy”, a też: „majętność”, „obora”, por. W. Vycichl, *dz. c.*, s. 52.
- [15] Ar. Faw al-Qibli
- [16] L. Th. Lefort, *Les premiers monasteries pachômiens* (Exploration topographique), Le Muséon, Louvain 1939, s. 379–397
- [17] Wywarły one wpływ na monastyczne prawodawstwo na Zachodzie. Do naszych czasów zachowały się także niewielkie fragmenty przekładów na język grecki i – najwcześniej zaświadczone – na etiopski język geez
- [18] M. Starowieyski, *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. XXXIII, z. 1., ATK, Warszawa 1986, s. 67
- [19] Cele, ar. Gebel Khashm al-Qaud, położone na Pustyni Libijskiej, ok. 75 km. na pld.-zach. od wzgórz Nitrii i 42 km. na pñ.- zach. od Wadi an-Natron, por. O. F. A. Meinardus, *tamże*, s. 149
- [20] Kopt. $\overline{\text{W}}\overline{\text{I}}\overline{\text{Z}}\overline{\text{T}}$, ar. al-Askit, Wadi Habib na Pustyni Zachodniej; nazwa pochodzi od czasownika $\overline{\text{W}}\overline{\text{I}}\overline{\text{A}}\overline{\text{I}}$ „być rozległym”, por. E. Amélineau, *tamże* s. 443–437
- [21] M. Chaîne, *Le Manuscrit de la version copte en dialecte sahidique des „Apophthegmata Patrum”*, Bibliothèque d'Études Coptes, t VI, Le Caire 1960. Z tej pracy zaczerpnięto także arabskie cyfry po apoftegmatach
- [22] Alla D. Elanskaya, *The Literary Coptic Manuscripts in the A. S. Pushkin State Fine Arts Museum in Moscow*, E.J. Brill Leiden-New-York-Köln 1994, s. 11–25

[\[23\]](#) Dalej powtórzono następujące zdania:” Niech przebywa z tymi, dla których milczenie jest cnotą. Niech nie szkodzi nikomu”

* * *

[\[75\]](#) por. Ap 8,4

[\[76\]](#) 1 Kor 10,31

[\[77\]](#) por. Joz 10,12

[\[78\]](#) Miejscowość niezidentyfikowana, leżąca, być może, na drodze do Wadi an-Natrun

[\[79\]](#) por. Jr 20,14

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie
DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: +48 22 620 32 11, +48 22 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe : 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: +48 22 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

- Języki Orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury Orientalne
- Skarby Orientu
- Teatr Orientu
- Życie po Japońsku
- Sztuka Orientu
- Dzieje Orientu
- Podróże–Kraje–Ludzie
- Świat Orientu
- Historia/Polityka
- Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
- Vicus. Studia Agraria
- Orientalia Polona
- Philologia Orientalis
- Literatura Okresu Transformacji
- Literatura Frankofońska
- Być Kobietą
- Temat Dnia
- Wieczory z Nauką
- Życie Codzienne w...

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową